

CHLEB ŻYWOTA

Biuletyn o wierze nowoapostolskiej



Rok XXIV

Wrzesień - Październik 2008

Nr 5

W każdym czasie za wszystko dziękujcie Ojcu

**„Dziękując zawsze za wszystko Bogu i Ojcu
w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa”.**

– Efezjan 5, 20 –

Ponownie zbliża się nabożeństwo dożynkowe, nabożeństwo ofiarno-dziękczynne. Naszemu Ojcu Niebieskiemu jesteśmy wdzięczni za chleb powszedni, przy czym wiemy też, że nie wszyscy ludzie na świecie mają wystarczającą ilość pożywienia.

Bóg jednakże w swojej mądrości wszystko w cudowny sposób przygotował. On powiedział: „Niech się zazieleni ziemia zieloną trawą, wydającą nasienie i drzewem owocowym, rodzącym według rodzaju swego owoc...”. (1. Mojżeszowa 1, 11) Co nie wszystko rozwinęło się z tego twórczego Słowa Bożego! Z wdzięcznością patrzymy na dary natury, które służą do zachowania życia i zdrowia naszego ciała. Wyraz tej wdzięczności stale na nowo chcemy dawać w naszych modlitwach.

Dzień ofiarno-dziękczynny jest też dla nas okazją do tego, aby Trój-jedynemu Bogu dziękować za to, co daje pod względem duchowym: za

to, co pożyteczne dla naszego wewnętrznego człowieka, dla naszej duszy, za to, co przygotowywał dla nas poprzez apostołów i sługów Bożych.

W minionym czasie została nam darowana pełnia Słowa Bożego. Zadaniem każdego dziecka Bożego było zatroszczenie się o to, żeby to szlachetne ziarno padło na przygotowaną rolę własnego serca. (por. Ew. Mateusza 13, 23) W tym celu Pan daje również i w duchowym sensie tyle „deszczu i światła słonecznego”, ile jest niezbędne do rozwoju i dojrzewania owoców Ducha Świętego.

Dziękować zawsze za wszystko Bogu Ojcu jest potrzebą tych, którzy we wszystkim, co przeżyli, poznali błogosławiącą, prowadzącą, ochraniającą i dobrotliwą rękę Ojca Niebieskiego.

Podczas przeżywania smutku i cierpień nie chcemy zapominać, że również przyjęliśmy wiele dobrego. Jak często mogliśmy przyjmować łaskę, jak często zostały nam odpuszczone grzechy, ile siły dała nam ofiara Chrystusa! Jak mile odczuwaliśmy bezpieczeństwo Jego miłości, wzmacniające wiarę doświadczenia, również w modlitwie. Złożmy Bogu Ojcu za to wszystko szczególne podziękowanie. Uczynimy to w imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa, co oznacza, że czynimy to w serdecznym powiązaniu z Synem Bożym.

Każde żniwo poprzedza wysiew oraz pielęgnacja roślin i roli. Znamy słowa: „Każdą latorośl, (...) która wydaje owoc, (ogrodnik) oczyszcza, aby wydawała obfity owoc”. (Ew. Jana 15, 2) To nam też coś mówi pod względem duchowym. Kierujmy nasz wzrok na dzień przyjścia Chrystusa, w którym Pan chce zebrać pierwociny. (por. Ew. Jana 14, 2. 3)

Z wielką tęsknotą czekamy na to, żeby móc ostatecznie być u Pana. Tam wdzięczność nie będzie miała końca. Wielbiąc i dziękując za wszystko Bogu i Ojcu będziemy świadczyć: „Wielkich rzeczy dokonał Pan z nami, przeto byliśmy weseli”. (Psalm 126, 3)

Ofiara z wdzięczności

**„Dlatego wejdę do domu twego z całopaleniem,
dopełnię ci ślubów moich”.**

– Psalm 66, 13 –

Psalm 66 jest Psalmem dziękczynnym za prowadzenie Boże. Opiewa wspaniałe czyny Boga, także w czasie przeżywania ciężkich sytuacji, które

w ogóle nie zmniejszyły zaufania Psalmisty do Boga. Za uratowanie Psalmista obiecał Panu ofiarę całopalną oraz przyrzekł wypełnienie ślubowania. (por. wersety 12-15)

Od wieków ludzie byli gotowi składać Bogu (lub też swoim bożkom) ofiary. W ofierze szukali szczególnej bliskości Boga i wyrażali swoją wdzięczność, swoje uwielbienie oraz swoje prośby.

Stary Testament daje nam głębokie wejrzenie w rytuały ofiarne narodu izraelskiego. Pośród rozmaitych ofiar były również ofiary dziękczynne, zwane też ofiarami pojednania, składane Panu często jako ofiary całopalne. (por. 3. Mojżeszowa 3, 1-3) Przez to Izraelici wyrażali swoją wdzięczność za otrzymane błogosławieństwo, jak również poświadczali swój obowiązek wywiązania się ze ślubów złożonych Bogu. Dzień, w którym taka ofiara była składana, był dniem wielkiej radości, zakończony uroczystym posiłkiem.

Jako naród Boży nowego przymierza także jesteśmy zobowiązani iść do domu Bożego i tam złożyć naszemu Ojcu Niebieskiemu ofiarę dziękczynną.

Poprzez nieustającą miłość i miłosierdzie Trójjedyny Bóg czyni przy nas niezmiernie dużo. Wysłuchuje nasze prośby, zna nasze życzenia i zachowuje nas w swojej dobroci. Nie jest jednakże tylko pomocnikiem w naszym ziemskim życiu, ale przede wszystkim jest Tym, który kształtuje naszą nową istotę i stwarza warunki do wiecznej społeczności z Nim i Jego Synem.

Jak możemy Jemu za to dziękować? Poprzez naszą ofiarę, kiedy poświęcamy Jemu czas i siły. Ponadto oddajemy z tego, co z Jego pomocą możemy osiągnąć w sprawach ziemskich, a mianowicie naszą dziesięcinę. (por. Malachiasza 3, 10)

Dzisiaj także widzimy wspaniałe czyny zbawienne, które Bóg dokonuje przy nas. Naszą odpowiedzią za kształtowanie naszego całego życia powinna być pieśń oraz ofiara pochwalna i dziękczynna ku czci Boga.

W ten sposób wywiązujemy się z naszego ślubowania danego Panu.



Dział duszpasterski dla dzieci

Biskupi piszą do dzieci:

W ramach cyklu listów biskupich tym razem zapoznamy się z tym, co pisze biskup José Antonio Bonaite z Brazylii.

Mądrość

Miłe dzieci!

Z wielką radością zwracam się do was, aby razem z wami zająć się interesującym tematem, jakim jest „Mądrość”.

Moglibyśmy mówić o mądrości ludzkiej, którą możemy zdobywać z biegiem czasu poprzez naukę i doświadczenia. Chciejmy jednak trochę porozmawiać o mądrości, która pochodzi ze Słowa Bożego i służy do przygotowania naszej duszy na dzień Pana.

Nasz Ojciec Niebieski w swoim wielkim miłosierdziu przyjął nas do swojego dzieła zbawienia. Z łaski zostaliśmy wybrani, a poprzez święty chrzest wodny i pieczętowanie Duchem Świętym staliśmy się dziećmi Bożymi.

Teraz przygotowujemy się na przyjście Pana Jezusa. Kto więc jest mądry, ten wykorzystuje ten czas łaski, który jest nam dany przez Pana.

Skąd pochodzi ta mądrość? Ze Słowa Bożego, które słyszymy z ołtarza Pana na nabożeństwach. Poprzez to Słowo Ojciec Niebieski uczy nas i czyni mądrymi, abyśmy na wieki mogli być w Jego wspólności. Czyż to nie jest piękne, żyć na wieki z Bogiem?

W Piśmie Świętym jest kilka przykładów na temat mądrości. Weźmy: Abigail, która poprzez swoją mądrość udobruchała Dawida, żeby nie walczył przeciwko jej mężowi Nabalowi. (por. 1. Samuela 25, 23-27)

Niejednego możemy się nauczyć z takich przykładów i to także sprawia, że stajemy się mądrymi. Pan Jezus dał wiele przykładów, które możemy zamieniać w czyn. Gdy to czynimy z radością i z żywą wiarą, wtenczas podobamy się Bogu i wkrótce będziemy mogli odziedziczyć Królestwo, które Jezus dla nas przygotował.

Miłe dzieci, czy zamieniłybyście taką przyszłość za coś ziemskiego? Na pewno nie, ponieważ wy również macie wiele mądrości Bożej w swoich sercach.

Radzę wam: nie opuszczajcie tej drogi, która prowadzi do wiecznego zbawienia.

José Antonio Bonaite

Biskup José Antonio Bonaite działa u boku apostoła Carlosa Alberta Caleri w Brazylii. Tam obsługuje 30 dzieci w trzech zborach w okręgu nr 22 w São Paulo.

W kuźni mędrca

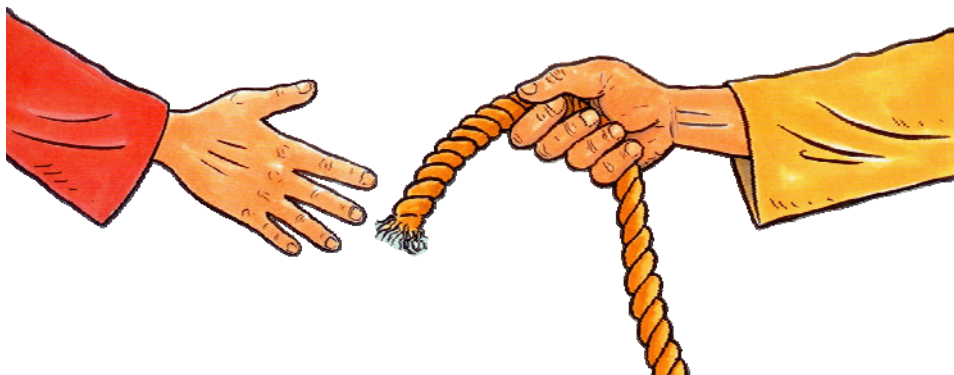
Pewien młody student marzył o tym, żeby zostać uczonym wszech czasów. Pewnego dnia usłyszał o niejakim starym mędrca mieszkającym na skraju królestwa. On był najmądrzejszym ze wszystkich. Oprócz tego wykonywał jeszcze swój zawód kowala.

Student niezwłocznie udał się w drogę, aby odnaleźć mędrca. Wziął ze sobą laskę wędrowca i opuścił rodziców oraz przyjaciół. Podróż jego trwała kilka miesięcy, a po drodze nauczył się więcej aniżeli kiedykolwiek mógłby nauczyć się z książek. Wreszcie dotarł do skromnego warsztatu mistrza i upadł starcowi do stóp.

„Co chcesz mój synu?” – zapytał kowal. „Chcę się nauczyć od ciebie mądrości”. Jako odpowiedź kowal wyciągnął w jego kierunku powróż, który służył do poruszania miecha tłoczącego powietrze do pieca w kuźni.

„Pociągaj za ten powróż” – powiedział kowal. Młody mężczyzna od rana do wieczora ciągnął za powróż. To samo robił też w kolejnych dniach, a także tygodniach i miesiącach.

Po roku młodzieniec odważył się poprosić: „Mistrzu, ja wolałbym



jednak czegoś się nauczyć”. „Pociągaj za powróż” – nakazał kowal i kontynuował swoją pracę. Mijały kolejne miesiące i lata. Młody człowiek nie odważył się zadawać dalszych pytań.

Po pięciu latach mistrz po raz pierwszy odezwał się do niego: „Mój synu, teraz możesz już wrócić do swojej rodziny”.

„Ale mistrzu” – odpowiedział jego uczeń – „ja chcę się uczyć. Udziel mi lekcji!” „No to ciągnij za powróż” – odpowiedział kowal i na nowo zabrał się do pracy.

Minęło pięć następnych lat, lat milczenia i ciężkiej pracy.

Uczeń prawie zapomniał o celu swojego przyjscia. Wtedy znowu zagadnął go mistrz: „Mój synu, teraz już możesz wrócić do swoich. Cała mądrość świata jest w tobie. Nauczyłem cię cierpliwości”, i powrócił do swojej pracy. Student zabrał swój tobolek i zadowolony udał się w drogę powrotną do swojej wsi.

Dział duszpasterski dla młodzieży

Apostołowie piszą do młodzieży:

W ramach cyklu listów apostoelskich tym razem zapoznamy się z tym, co pisze apostoł Trevor D. Williams z Australii.

Przeżywać bliskość Boga

Gdy otrzymuję od braci doniesienia z przeżyć wiary, często jestem głęboko poruszony, ponieważ się widzi, jak Bóg, nasz Ojciec Niebieski, ingeruje, czyni pokornym i daje poczucie łaski, dzięki której możemy przeżywać bliskość Boga, Jego miłość i Jego błogosławieństwo.

Od czasu do czasu słyszy się jednak także o czymś przeciwnym. Na przykład takie stwierdzenie, że dzisiaj nie można przeżywać Pana w taki cudowny sposób, jak to było dane naszym przodkom. Najczęściej spycha się to z ubolewaniem na zmienione uwarunkowania czasowe.

W 6. rozdziale Księgi Sędziów opisane jest, jak Gedeonowi ukazał się anioł. Na pozdrowienie anioła: „Pan z tobą, mężu waleczny!”, Gedeon odpowiedział: „Jeżeli Pan jest z nami, to dlaczego spotkało nas to wszystko?”.

Gedeon poprzez ingerencję Boga dowiedział się, że przeżywanie cudów Bożych nie jest ograniczone do przeszłości.

Kto żyje bogobojne, może przeżywać Boga, co też wielu może poświadczyć. Przeżycia wiary są jak potwierdzenia faktu, że jesteśmy w łasce u Boga, pozwala to nam przeżywać Jego bliskość.

Bezpośrednie przeżycie jest czymś więcej niż kartka pocztowa czy fotografia, która może nam pokazać krajobraz czy osobę. Nawet nagranie filmowe nie może oddać w całości takiego przeżycia. Człowiek słyszy odgłosy, czuje ciepło czy zimny powiew powietrza, odbiera zapachy: wszystko to łączy się z określoną sytuacją; danym miejscem, czy jakimś spotkaniem z człowiekiem. Dla bezpośredniego uczestnika przeżycia, wszystko to jest rzeczywistością. Tak więc sprawozdania, relacje, fotografie, ruchome obrazy, nagranie dźwięku zawsze powiedzą więcej temu, kto przeżył to osobiście. Budzą jednak też zainteresowanie u innych, aby przeżyć to samo.

Pozwólmy, aby inni mieli udział w tym, co my przeżywamy z naszym Ojcem Niebieskim. Zapoznajmy ich z Bogiem.

Trevor D. Williams

Apostoł Trevor D. Williams urodził się 5 lutego 1958 roku w Kapsztadzie/RPA. W roku 1975 wraz z rodzicami wyemigrował do Australii. Od 1 stycznia 2001 roku służy jako apostoł i obsługuje zbory w Australii, Nowej Zelandii i w Papui-Nowej Gwinei.

Czy wszystko będzie dobrze?

„Zapobiegać jest lepiej niż leczyć”, tak brzmiała dewiza Antoniego Zuberta. Dlatego też jego lekarz rodzinny widział go w przychodni co sześć miesięcy na badaniu kontrolnym. Tym razem jednak widząc wyniki lekarz zrobił zaniepokojoną minę i skierował go do urologa. Tam pobrano wycinek próbny z prostaty i wykonano rezonans magnetyczny całego ciała. Diagnoza: nowotwór, jednak bez przerzutów. Urolog zdecydował się na całkowite usunięcie prostaty. Antoni nie mógł tego pojąć. Co pół roku badanie krwi i teraz to! Wiadomość ta zaszokowała także jego żonę. W gronie rodziny i znajomych niektórzy mężczyźni bagatelizowali tę operację, ponieważ dobrze przeszli ten zabieg. Inni natomiast mieli inne doświadczenia. Dlatego też brat Zubert miał uczucie niepewności.

O czym już człowiek w takiej sytuacji nie myśli. Przejścia na tamten świat się nie bał. Obawą napawała go myśl o wytrzymaniu długich i bolesnych zabiegów i podejmowanych sposobów leczenia aż do gorzkiego końca.

Wreszcie nadszedł dzień przyjęcia do szpitala, a tym samym zakończyło się nerwowe oczekiwanie. Wiele modlitw sługów Bożych oraz braci i sióstr towarzyszyło w tym dniu małżeństwu Zubert.

Brat Zubert obudził się po narkozie po czterech godzinach na oddziale intensywnej terapii. Bez bólu. Choć lekarze mówili o udanej operacji, niemniej przestały funkcjonować obydwie nerki. Mocz nie chciał spływać moczowodami. Przez cztery kolejne dni pacjent musiał być po trzy godziny dziennie poddawany dializie.

Siostra Zubert była bezradna. Zaalarmowała sługów Bożych, którzy obiecali wstawiennictwo w modlitwie. Także apostoł obiecał się modlić, aby Bóg dał lekarzom właściwe myśli co do dalszego leczenia. Po ostatniej dializie jeszcze raz zrobiono zdjęcie rentgenowskie. Wiadomość była pozytywna: nerki i moczowody podjęły na nowo swoje funkcje. Według wypowiedzi lekarzy do takich komplikacji dochodzi bardzo rzadko.

Z czterech przewidzianych dni intensywnej terapii zrobiło się dziewięć. W końcu, w niedzielę rano, po dokładnie dwóch tygodniach pobytu w szpitalu, brat Zubert został wypisany. Do domu przyjechał taksówką. Wiedział, że o tej porze jego żona udaje się na nabożeństwo. Czy jeszcze zastanie ją w domu?

Udało się. Radosna niespodzianka, samochód kapłana stał przed domem. Antoni także chętnie pojechałby na nabożeństwo. Ale czy to wytrzyma? Tuż po wyjściu ze szpitala? Kapłan rozproszył jego wątpliwości. W kościelnym pokoju sanitarnym będzie to możliwe.

Zaśpiewano pieśń wstępną. Czwarta zwrotka szczególnie ujmująca: „Muszę odejść, zanim ty ukażesz się, pomóż przez tę ciemną toń.” Jak blisko był tego! Intensywnie i niczym podarunek przeżywał to nabożeństwo. W liście dziękczynnym do apostoła pisał: „Przez to, że Ojciec Niebieski wysłuchał Twoje modlitwy o moje uzdrowienie wnioskuję, że powinienem jeszcze tu zostać”. Dwa miesiące później brat Zubert osiągnął granicę wieku emerytalnego i apostoł przeniósł go jako diakona w stan spoczynku.

Każdego ranka Antoni Zubert dziękuje Ojcu Niebieskiemu za podarowany mu nowy odcinek życia przy boku swojej ukochanej żony.

Trafna odpowiedź

Aleksander podczas swojego urlopu zaprzyjaźnił się z młodym mężczyzną w swoim wieku. Od tego czasu pozostawali w kontakcie i odwiedzali się wzajemnie. Pod koniec roku Aleksander zaprosił swojego przyjaciela Arnolda do domu rodzinnego. Już wcześniej rozmawiali o sprawach wiary, przy czym Arnold okazywał bardzo duże zainteresowanie. Przyjął także zaproszenie do wzięcia udziału w nabożeństwie sylwestrowym.

Podczas drogi powrotnej z kościoła Arnold z uznaniem wyrażał się o tym, co przeżył. Jeszcze nigdy nie słyszał takiego kazania. Przyjemna atmosfera także wywarła na nim miłe wrażenie. Całkowicie nowym było dla niego to, że uczestnicy żegnali się z przeprowadzającym nabożeństwo przez podanie ręki. Wieczorem Arnold miał jeszcze wiele pytań. Nie na wszystkie Aleksander potrafił odpowiedzieć. Między innymi nie miał odpowiedzi na pytanie: Dlaczego Bóg dopuszcza zamachy terrorystyczne, w których giną niewinni ludzie.

Arnold cieszył się na noworoczny poranek, ponieważ Aleksander zaprosił go na transmisję nabożeństwa Głównego Apostoła. Podczas nabożeństwa nagle Główny Apostoł mówił o tym, że wielu ludzi dziwi się, dlaczego Bóg, który jest miłującym Bogiem, dopuszcza do nieszczęść. Przecież to był temat rozmowy i zapytanie Arnolda z poprzedniego wieczoru. A teraz na swoje pytanie mógł usłyszeć odpowiedź Głównego Apostoła: „...ponieważ Bóg dał człowiekowi wolną wolę”. To przeżycie i tę odpowiedź długo jeszcze rozważali obydwaj przyjaciele.

Diakon

Albin uczestniczył w nabożeństwie Kościoła Nowoapostolskiego tylko dla sprawienia przyjemności swojej przyjaciółce. To było w Boże Narodzenie przed 50 laty. Nie tylko pękaty piec promieniował ciepłem, ale także panująca atmosfera serdeczności wiernych braci i sióstr była przyjemna. Pewien mężczyzna zrobił na Albinie szczególne wrażenie: Był to diakon, który dał jemu śpiewnik, a podczas nabożeństwa usiadł obok niego. Albin zdziwił się bardzo, gdy zobaczył głównego księgowego swojej firmy idącego do ołtarza i przeprowadzającego nabożeństwo. Albin czuł się poruszony. Wziął jednak na siebie za wiele zadań i zobowiązań –

w miejscowej kręgielni, w związku strzeleckim, w klubie piłki nożnej i w kółku instrumentalnym. Nie pozostawało mu już czasu na chodzenie do kościoła! Tylko poniedziałki miał wolne, więc towarzyszył swojej przyjaciółce na próbach chóru. Podczas gdy ona ćwiczyła ze śpiewaczkami i śpiewakami, to on czekał na nią na zewnątrz kościoła. Kiedy pewnego dnia mocno padało Albin został nie tylko zaproszony do środka, ale też poproszony do ćwiczenia śpiewu ze wszystkimi. Wskazano mu miejsce akurat obok tego diakona, który zrobił na nim dobre wrażenie. Od tego dnia Albin regularnie ćwiczył w chórze.

Z biegiem czasu było coraz więcej rozmów o wierze nowoapostolskiej, zarówno z diakonem, jak i z jego przyjaciółką. Potrwało jednak dwa lata zanim Albin został przyjęty do Kościoła i pieczętowany Duchem Świętym. Rok po ślubie ze swoją nowoapostolską przyjaciółką Albin został ustanowiony poddiakonem. Odtąd pracował u boku swojego dotychczasowego diakona, który wywarł na nim takie dobre wrażenie podczas pierwszego spotkania w kościele. Czas wspólnej pracy odcisnął na nim szczególnie piętno. Albin wiele się nauczył od tego wiernego, mądrego i do tego tak radosnego sługi Bożego.

Pewnego dnia diakon i Albin odwiedzili pewną kobietę, która była zainteresowana Kościołem. Pani Marta była osobą bardzo wykształconą i uczyła w gimnazjum dwóch języków obcych. Już po pierwszych odwiedzinach z entuzjazmem zaprosiła obydwu sługów Bożych do kolejnego odwiedzenia jej w następnym tygodniu. Nauczycielka była bardzo zainteresowana nauką Kościoła Nowoapostolskiego i miała wiele pytań. Na zaproszenie sługów zaczęła uczęszczać na nabożeństwa, które rozpoczynały się o godzinie 9.00. Prosiła jednak, aby tuż przed godziną 10.00 dać jej znać, żeby mogła zdążyć do swojego kościoła. Trwało to tak dłuższy czas. Gdy pewnej niedzieli Albin delikatnie dotknął ją, aby dać jej do zrozumienia, że jest krótko przed godziną 10.00, pani Marta kiwnęła głową i pozostała w ławce. Zmiana nastąpiła po pewnej rozmowie z jej duchownym, który powiedział do niej, że ludzie, którzy wierzą w ponowne przyjście Chrystusa mogą uważać siebie za szczęśliwych – on sam jednak tego nie potrafi. Niebawem stała się nowoapostolską.

Czas płynął i Albin został ustanowiony kapłanem. Z głębokim poruszeniem myślał: „Nie, miły Boże, ja nie jestem tym właściwym! Mój diakon powinien zostać kapłanem!”. Diakon jednak z wielką mądrością odpowiedział Albinowi, że w Kościele, w Bożym dziele łaski i zbawienia dzieje się wola Boża i tak jak jest, naprawdę jest dobrze. Świat Albina doszedł do ładu, gdy niebawem i diakon został ustanowiony kapłanem.

Jeszcze większa serdeczność łączyła tych braci. Gdy siostra Marta po ciężkim udarze mózgu leżała w szpitalu i jej życie chyliło się ku końcowi, tak się złożyło, że Albin obchodził z nią ostatnią uroczystość świętej wieczerzy. Pomimo wielkiego smutku Albin był wdzięczny, że kiedyś razem z diakonem był pomocny tej kobiecie i siostrze w dojściu do poznania wiary.

Dział wiedzy biblijnej

Dzieje zbawienia

- ciąg dalszy -

John Wyclif

Angielski profesor teologii John Wyclif (1320-1384) był najbardziej znaczącym prekursorem reformacji. Jest również autorem pierwszego anglojęzycznego przekładu Biblii. Papiestwo nazywał ustanowieniem antychrysta (diabła). Po jego śmierci duchowni katolicy przy pomocy świeckich władców wytępilli jego sprzymierzeńców i współwyznawców.

Jan Hus

Jan Hus (1369-1415) w roku 1398 zapoznał się z pismami Wyclifa i rozpowszechniał jego naukę w Czechach. Był kaznodzieją w Kaplicy Betlejemskiej w Pradze oraz rektorem Uniwersytetu Praskiego. Zainicjował przełożenie Biblii na język czeski. Pomimo listu żelaznego, który miał zagwarantować mu bezpieczeństwo, na soborze w Konstancji (1414-1418) został oskarżony o herezję, potępiony, a następnie uwięziony i publicznie spalony na stosie. Kościół Katolicki prowadził też straszną wojnę z husytami – zwolennikami Husa.

Girolamo Savonarola

Włoski dominikanin, kaznodzieja i reformator religijno-polityczny Girolamo Savonarola (1452-1498) głosił kazania nawołujące do nawróce-

nia i pokuty. Nie ustępował też w walce przeciwko zeświecczonemu duchowieństwu i Kościołowi. Przykład dawał swoim życiem, pełnym prostoty i ubóstwa. Pomimo kuszących ofert, m.in. mianowania na kardynała, czy też pieniędzy, Girolamo Savonarola, pozostał nieugięty, co również musiał zapłacić życiem. Został oskarżony o herezję i spalony na stosie.

Początek nastania nowego czasu

Koniec XV wieku historycy określają jako koniec średniowiecza, a tym samym nadejście nowego czasu. Ten przełom trwał dziesiątki lat. Na ten czas przypadły znaczące wynalazki i odkrycia, jak np.: kompas, proch strzelniczy, zegarek kieszonkowy, drukarstwo, okulary, odkrycie Ameryki przez Kolumba.

Zastosowanie kompasu na statkach umożliwiło odkrycie nowych kontynentów, krain i dróg morskich. Miało to ogromne znaczenie dla późniejszego rozszerzenia chrześcijaństwa. Wydarzeniem o światowej randze było wynalezienie drukarstwa przez Jana Gutenberga. W sposób dominujący ułatwiło to przeprowadzenie reformacji.

W drukarni Gutenberga w Moguncji w latach 1452-1456 było drukowane pierwsze Pismo Święte. Nakład obejmował 200 egzemplarzy w języku łacińskim. Z wydanych przez Gutenberga Pism Świętych zachowało się do dziś 46 sztuk, w tym 22 egzemplarze w całości.

W tym czasie wyłonili się również znakomici artyści i uczeni, jak np.:

- Leonardo da Vinci, Włochy (1452-1519), malarz (twórca znanego obrazu „Ostatnia Wieczerza”), rzeźbiarz, architekt, filozof, muzyk.
- Michał Anioł (właściwie Michelangelo Buonarroti), Włochy (1475-1564), rzeźbiarz, malarz, architekt, poeta.
- Albrecht Dürer, Niemcy (1471-1528), malarz, grafik i drzeworytnik.
- Mikołaj Kopernik, Polska (1473-1543), astronom, matematyk, lekarz, prawnik, ekonomista. Jeden z prekursorów nowożytnej nauki.
- Paracelsus, Niemcy (1493-1541), lekarz, przyrodnik, pionier medycyny nowożytnej. cdn.

CHLEB ŻYWOTA biuletyn Kościoła Nowoapostolskiego

Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce

PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50A-B;

tel./fax 058 664 9288; <http://www.nak.org.pl>; e-mail: acnak@nak.org.pl

Nakład 500 egz. Wszelkie prawa zastrzeżone. Zamówienia przyjmuje Wydawca.